

Krystyna Moczia

Refleksje wokół studium indywidualnego przypadku : z doświadczeń własnych o (nie)poprawnościach i dobrych zwyczajach

Problemy Edukacji, Rehabilitacji i Socjalizacji Osób Niepełnosprawnych 23/2,
121-132

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Krystyna Moczia

Zakład Pedagogiki Specjalnej
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
ul. Grażyńskiego 53, 40-126 Katowice
e-mail: krystyna.moczia@interia.pl

Refleksje wokół studium indywidualnego przypadku Z doświadczeń własnych o (nie)poprawnościach i dobrych zwyczajach

Abstrakt

W artykule przedstawiono teoretyczne założenia metody studium przypadku. Autorka odniosła się również do własnych doświadczeń związanych z badaniami i praktykami stosowanymi w prowadzeniu dyplomantów prac licencjackich i magisterskich oraz opiece nad nimi. Przybliżyła problematykę wybranych prac, zwracając uwagę na plusy i minusy doboru więzi seminarzysty z osobą objętą badaniami. Odniosła swoje spostrzeżenia do istniejących w badaniach biograficznych standardów etycznych. Podane przykłady dotyczyły dociekań naukowych w obrębie pedagogiki specjalnej.

Słowa kluczowe: studium indywidualnego przypadku, etyka w badaniach, autorefleksja.

Some reflections upon case study About (non-)correctness and good habits on the basis of the own experience

Abstract

The article presents a theoretical background of the case study method. The author refers to her own experiences in the research and the practices connected with the supervising the diploma works and the Master's theses. The author acquaints with issues of the selected works and focuses on the advantages and disadvantages of the choice of relationship between the graduate and the respondent.

The observations of the author relate to the ethical standards within the biographical research. The examples presented involve the research within the special education.

Keywords: individual case study, ethics in research, self-reflection.

Słowa uczą, przykłady pociągają.
Seneka

Wprowadzenie

W ostatnich dekadach metoda indywidualnych przypadków bywa coraz bardziej doceniana w badaniach jakościowych. Niewątpliwą jej zaletą w pedagogice specjalnej jest gromadzenie materiałów biograficznych wobec dobranych do badań osób. Mogą one posłużyć konstruowaniu nowych programów/projektów oddziaływań terapeutycznych wobec każdego dziecka o specjalnych lub specyficznych potrzebach edukacyjnych. Metoda umożliwia również badanie sporadycznych zjawisk, takich jak funkcjonowanie osób z rzadkimi chorobami (Juszczuk, 2013).

Jeśli przyjąć, że pedagogika specjalna to nauka o różnicach indywidualnych, to studium przypadku, jako badanie biograficzne, ma dla mnie szczególną wartość zawodową. Jest to prestiż o potrójnym znaczeniu: jako dla nauczyciela akademickiego, badacza i pedagoga specjalnego.

Przesłanki studium przypadku

Metoda indywidualnego przypadku, w zależności od literatury przedmiotu, przyjmuje różne nazwy: studium przypadku, metody klinicznej, analizy przypadku lub charakterystyki indywidualnego przypadku. Pojawiają się również określenia niepolskie, takie jak: *case study* lub *case studies* (Pilch, Bauman, 2010; Juszczuk, 2013; Łobocki, 2000). Spolszczając, potocznie mówi się o „kazusie” lub o „kejsie”. Na szczęście tego typu określeń rzadko, a przynajmniej mam taką nadzieję, używają pedagodzy, w tym szczególnie pedagodzy specjaliści w odniesieniu do badanej osoby, nie zaś do metody badań. Mówienie o osobie badanej „kazus” (z łac. *casus* – przypadek) ma zabarwienie pejoratywne i zaprzecza podmiotowemu traktowaniu człowieka.

Studium przypadku/przypadków to jedna z najstarszych metod badań nad człowiekiem. Jednym z jej prekursorów na gruncie psychologii był Zygmunt Freud (Kubinowski, 2010). Twórczyni teorii pracy socjalnej, Mary Richmond, posłużyła się metodą badania indywidualnych przypadków do rozpoznawania potrzeb osób

korzystających z opieki społecznej. Tadeusz Pilch (2010) podaje, że istota tej zapoczątkowanej w drugim dziesięcioleciu XX wieku metody polegała na przeświadczeniu, że zarówno nędza, jak i upadek mają swą przyczynę w słabości jednostki, a warunkiem, który pozwoli na uratowanie człowieka z sytuacji kryzysowej, jest rozpoznanie przyczyn konkretnego przypadku, a także zindywidualizowana pomoc. Zdaniem Stanisława Juszczyka „studia przypadku często były przeprowadzane w początkowym rozwoju socjologii w USA i dotyczyły problematyki imigracji, ubóstwa czy bezrobocia. Ich celem był opis zjawiska oraz znalezienie pomocy w zrozumieniu i wyjaśnieniu tych negatywnych zjawisk społecznych” (2013, s. 119).

Obecnie studium przypadku jest także uważane za metodę szkoleniową, uczącą przez doświadczenie (Fortuna, 2010).

Odwołując się do słów Aleksandra Kamińskiego (podaję za: Urbaniak-Zajęc, Kos, 2013, s. 193), w tradycji polskiej pedagogiki „przypadek – *casus* – to, podobnie jak w medycynie, jednostka ludzka charakterystyczna ze względu na swoisty rodzaj zachowań (np. osoba nieprzystosowana społecznie, jednostki nadużywające alkoholu, dzieci szczególnie uzdolnione)”. Metoda indywidualnego przypadku jest więc również metodą badań pedagogicznych, polegającą na badaniu ludzkich biografii. To analiza konkretnego wychowawczego przypadku, jego losów w określonych sytuacjach wychowawczych. Z drugiej strony może to być analiza pewnych zjawisk wychowawczych, postrzeganych przez pryzmat konkretnej jednostki. Wówczas celem jest diagnoza, a następnie działania terapeutyczne (Pilch, 2010).

Zdaniem Dariusza Kubinowskiego „przypadek to splot relacji między różnymi czynnikami, odzwierciedlony w doświadczeniach osoby lub osób, funkcjonowaniu instytucji czy elementach sytuacji, zdarzeń, zachowań. Przypadkiem może być jednostka, program, projekt, miejsce” (2010, s. 172).

W opinii Waldemara Dutkiewicza metoda indywidualnego przypadku ma większe zastosowanie w psychologii lub medycynie niż pedagogice. Jego zdaniem rzadko stosowana jest w pracach magisterskich (2001, s. 75–76). Można się zastanowić, czym to jest spowodowane. Kubinowski zaznacza bowiem, że wbrew pozorom, studium przypadku/przypadków nie należy do podejść badawczych łatwych w realizacji. Odwołując się do słów Krzysztofa Konarzewskiego, podaje: „[...] wszystko to wymaga sporego doświadczenia, studium przypadku nie powinno być polecane początkującym badaczom” (2010, s. 176). Można koncytować, dlatego studium przypadku jest stosunkowo często stosowaną metodą w pracach dyplomowych licencjackich¹.

¹ Prowadząc dyskusje i nieformalne rozmowy w gronie promotorów/opiekunów prac dyplomowych i ich recenzentów, oraz zapoznając się z tematyką tychże prac między innymi w ramach omówień rad programowych czy rad instytutu, przeglądając jednocześnie zapisy w USOSweb, wyrażam opinię, że stosowanie metody indywidualnych przypadków nie jest marginalne. Stanowiska tego nie popieram danymi liczbowymi, jednak uważam, że może stanowić przyczynek do studium w tym zakresie.

Mieczysław Łobocki (2000) określa, że stosując tę metodę, badacz jest szczególnie zainteresowany konkretnymi osobami, ich rozwojem, historią, charakterystyką, życiem fizycznym, psychicznym, a także społecznym. W toku badań zbierane są informacje o osobach będących źródłem zainteresowań. Metoda ta stosowana jest najczęściej wobec pojedynczych osób. Analizie podlegają zachowania, osobowość oraz postawy badanej osoby. Dokonuje się jej na przestrzeni dłuższego czasu i z uwzględnieniem środowiska (środowisk), w którym dana osoba żyje. Za pomocą opisywanej metody sporządza się indywidualną charakterystykę dziecka, koncentrując się na informacjach, takich jak: historia jego życia, funkcjonowanie w środowisku rówieśniczym, szkole, przedszkolu, rodzinie. Skupia się także na cechach osobowościowych oraz rozwoju społecznym, poznawczym, umysłowym, emocjonalnym i fizycznym (por. Juszczak, 2013; Bereźnicki, 2008). Wyniki wykorzystuje się do usprawniania działań terapeutycznych i wychowawczych zarówno młodzieży, jak i dzieci. Jako pedagogowi specjalnemu biograficzne podejście do metody studium przypadku jest mi szczególnie bliskie.

Techniki w metodzie studium indywidualnego przypadku

Metoda indywidualnego przypadku najczęściej opiera się na danych jakościowych (Łobocki, 2000; Juszczak, 2013). Wykorzystuje się w niej techniki zbierania informacji i danych faktograficznych pochodzących z kilku źródeł, dających obraz rozwoju i życia fizycznego, psychicznego oraz społecznego interesującej badacza osoby. Jest to ogląd jednostki zrealizowany z różnych perspektyw, z uwzględnieniem różnych jego aspektów.

Gdy stosuje się metodę indywidualnych przypadków, użytecznymi technikami są głównie:

- wywiad, rozmowa;
- analiza formalna i treściowa dokumentów osobistych;
- obserwacja uczestnicząca;
- analiza wytworów.

O ile badacz posiada wystarczające kompetencje, może posłużyć się również testami psychologicznymi i technikami projekcyjnymi. Jeśli osobą badaną jest uczeń, przydatna jest tzw. „teczka biograficzna ucznia, systematycznie uzupełniana danymi dostarczonymi przez uczących go nauczycieli” (Łobocki, 2000, s. 305). Chcąc dokonać oceny pozycji ucznia w środowisku klasy szkolnej (lub innego zespołu/grupy), warto wykorzystać techniki socjometryczne.

Metody dialogowe. Rozmowa, wywiad

Łobocki (2000) do technik wykorzystywanych przy stosowaniu metody dialogowej zalicza rozmowę. Wyróżnia: rozmowę grupową lub indywidualną, pośrednią lub bezpośrednią oraz rozmowę opartą na słuchaniu biernym lub czynnym. Jej czas trwania nie przekracza zwykle 45–60 minut. Może być ona przeprowadzona, jeżeli sytuacja tego wymaga, podczas kilku spotkań z tym samym rozmówcą. W takim przypadku spotkania odbywają się zazwyczaj na następny dzień lub po przerwie kilkudniowej. Autor zaznacza, że kluczowym momentem jest rozpoczęcie rozmowy, czyli przedstawienie się rozmówcy oraz zaprezentowanie celu, w jakim podejmuje się rozmowę. Istotne również jest pomieszczenie, w którym zostanie zainicjowana rozmowa. Winno ono być spokojne, dające poczucie bezpieczeństwa, nie powinny mieć miejsca zakłócenia z zewnątrz.

Inną formą jest rozmowa grupowa – ta w przeciwieństwie do rozmowy indywidualnej jest przeprowadzana z więcej niż jedną osobą równocześnie (na ogół to nie więcej niż pięć osób). Nie różni się ona od wcześniej omówionej rozmowy indywidualnej długością, sposobem jej rozpoczęcia, ani też wielokrotnością organizowanych spotkań. Powinna, tak samo jak indywidualna, pozostawiać rozmówcy wybór dalszego udziału, a udział w niej powinien być dobrowolny. Podejmuje się ją w sytuacji, kiedy omawiany problem dotyczy w równym stopniu wszystkich potencjalnych rozmówców, pod warunkiem, że nie dotyka ich intymnej sfery. Z tego typu formą rozmowy nie mam doświadczenia ani jako badacz, ani opiekun prac dyplomowych. Zainteresowałam się nią jednak podczas udziału w II Seminarium metodologii badań w obrębie pedagogiki specjalnej (warsztat: *Metoda dokumentowania*)².

Rozmowa może być także bezpośrednia bądź pośrednia. Ta pierwsza przypomina wywiad nieskategoryzowany, jednak nie przewiduje przygotowanych wcześniej pytań otwartych. Na początku rozmowy sygnalizuje się jej temat, następnie zadaje się pytania, które nie zawsze wynikają z kontekstu rozmowy. Założeniem jej jest twierdzenie, że badacz najlepiej orientuje się, w jaki sposób może postawić pytanie, aby móc dążyć do rozwiązania problemu. Zalecane jest, aby taki jej rodzaj był używany jedynie we wstępnej fazie badań. Natomiast rozmowa pośrednia jest formą najbardziej zalecaną, w jej trakcie badacz nie zwraca się do osoby, z którą ją prowadzi, w formie pytań, lecz ogranicza swe wypowiedzi do zwrotnych informacji na temat tego, co mówi jego rozmówca.

Kolejnym rodzajem tej techniki jest rozmowa oparta na słuchaniu biernym lub czynnym; ta pierwsza polega na słuchaniu wypowiedzi rozmówcy, bez własnego nakierowywania go na określony temat, który zaznacza się w trakcie jej rozpoczęcia. Badacz włącza się do rozmowy tylko w momencie, kiedy jest o to poproszony lub

² II Seminarium metodologii badań w obrębie pedagogiki specjalnej – ogród wieloparadygmatyczności w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji w Cieszynie, Cieszyn 2–3.12.2015 r.

rozmówca wymaga jego zachęty, aby mówić dalej. Jest osobą, która przysłuchuje się słowom swojego rozmówcy. Technika ta nie jest trudna do przeprowadzenia, pod warunkiem, że osoba z którą rozmawiamy, obdarza nas zaufaniem. Natomiast rozmowa aktywna jest jej przeciwieństwem, wymaga ona potwierdzania swojego zrozumienia i ukazywania swojej cierpliwości, uwagi i akceptacji.

Badacz wybierający tę technikę powinien przemyśleć sposób jej zapisu, dokumentacji. Niedopuszczalne jest jej nagrywanie bez zgody rozmówcy. Jednak, nawet kiedy taką zgodę otrzyma, musi spodziewać się, w szczególności na jej początku, iż rozmówca może okazywać zawstydzenie i brak zaufania. W takiej sytuacji zadaniem osoby prowadzącej badania jest zapewnienie o pełnej dyskrecji.

W tym miejscu pragnę podkreślić, iż na poziomie pisania pracy licencjackiej, magisterskiej, dyplomowej prowadzonej w ramach studiów podyplomowych, pełna dyskrecja i anonimowość nie do końca są możliwe. Jeśli nawet jest zachowana anonimowość osoby badanej, to czy jest przestrzegana anonimowość osób, z którymi prowadzone są rozmowy czy wywiady?

Wywiad jako technika badawcza jest, zdaniem Pilcha, „rozmową badającego z respondentem lub respondentami według opracowanych wcześniej dyspozycji lub w oparciu o specjalny kwestionariusz” (2000, s. 91–92). Służy głównie do poznawania faktów, opinii i postaw badanych.

Istnieją różne sposoby prowadzenia wywiadu. W większości przypadków są to wywiady oparte na kwestionariuszu wywiadu lub ustalonych wcześniej dyspozycjach/dyrektywach (por. Juszczak, 2013; Pilch, 2010).

Technika obserwacji

Inną techniką, preferowaną w studium przypadku, jest obserwacja. Z uwagi na jej złożoność istnieje tendencja do nazywania jej metodą badawczą (Łobocki, 2000; Juszczak, 2013). W definicji Pilcha „obserwacja jest czynnością badawczą polegającą na gromadzeniu danych drogą postrzeżeń” (2010, s. 86). Zdaniem Łobockiego „obserwacja naukowa różni się istotnie od obserwacji w życiu codziennym” (2000, s. 45). W opinii Juszczaka „obserwacja jest aktem spostrzegania wszystkimi zmysłami zjawisk i rejestrowania ich w celach naukowych” (2013, s. 169).

Obserwacja może być standaryzowana bądź niestandaryzowana. Wśród technik obserwacji niestandaryzowanej wymienia się m.in. obserwację dorywczą. Obserwacja dorywczą, występującą również w literaturze psychologicznej pod nazwą anegdotycznej, jest wykorzystywana w pracach badawczych, zwłaszcza prowadzonych przez nauczycieli. Jak podaje Łobocki, „pomimo stawianych jej zarzutów i rzeczywiście nikomej wartości naukowej, zasługuje na uwagę, zwłaszcza w pracy badawczej nauczyciela” (2000, s. 65). Polega na tym, iż nauczyciel zapisuje, notuje te zachowania ucznia, które jego zdaniem zasługują na uwagę. Nie są więc one wy-

znaczone przez cel obserwacji, lecz przez subiektywną opinię badacza. Odnotowane zostanie zatem to zachowanie ucznia, które zwraca jego szczególną uwagę. Jest to technika polecana w fazie wstępnej badań i moim zdaniem może być stosowana nie tylko przez nauczycieli, ale także studentów – wolontariuszy prowadzących badania do pracy dyplomowej.

Obserwacja skategoryzowana charakteryzuje się bezpośrednim uwzględnieniem celów badawczych oraz kryteriów zachowań osób, które poddane są obserwacji. Technika obserwacji skategoryzowanej, dzięki swojemu ukierunkowaniu, pozwala na dokładność prowadzonej obserwacji, a także na zmniejszenie czasu potrzebnego na dostrzeżenie określonych zjawisk (Łobocki, 2000; Dutkiewicz, 2001).

Inną techniką obserwacji prowadzonej przez badacza jest obserwacja próbek czasowych. Odnosi się ona do konkretnych kategorii, które znajdują się w obszarze zainteresowań badacza. Odbywa się zazwyczaj w niedługich jednostkach czasowych. Badacz zaznacza na skonstruowanej schedule obecność bądź brak danego zjawiska. Można również zaznaczyć jego stopień nasilenia. Skonstruowana schedule nie powinna posiadać zbyt wielu kategorii³. Technika ta może zostać scharakteryzowana przez jakościowy opis własnych spostrzeżeń. Pomimo tego, iż obserwacja może być narażona na wiele uproszczeń, niedokładności bądź innych niebezpieczeństw, stanowi ona ważny punkt w postępowaniu badawczym.

Analiza dokumentów

Analiza dokumentów rozumiana jest jako interpretacja oraz opis szeroko pojętych wytworów, akt. Wyróżnia się dokumenty cyfrowe, obrazowe i pisane (Juszczyk, 2013; Łobocki, 2000). Wśród technik analizy dokumentów wyodrębnia się m.in. takie jak: jakościowa, ilościowa i formalna.

Technika ta polega na opisie i analizie jakościowej treści zawartych w dokumentach. Zastosowanie jej w badaniach pozwala na bardziej wyczerpujący opis jakościowy rozpatrywanych przez badacza zagadnień. Zdaniem Pilcha jest „techniką poznawania biografii jednostek i opinii wyrażonych w dokumentach” (2010, s. 98).

W celu udokumentowania korzystania z udostępnionych materiałów badacz może w załącznikach (aneksie) zamieścić skany zaświadczeń, opinii, orzeczeń, kart leczenia, certyfikatów, świadectw, dyplomów. Jeśli jest tych pism/druków zbyt wiele, wskazane jest dokonanie „Raportów z analizy...” kolejno: zaświadczenia, opinii, orzeczenia itd.⁴ Dokonuje wówczas analizy dokumentów pod względem ich zawartości i zmierza do odpowiedzi na pytania dotyczące intencji autora dokumentów,

³ Przykład scheduley podaje Łobocki, 2000, s. 63–64.

⁴ Niektórzy autorzy prac dyplomowych pisanych pod moim kierunkiem zgromadzili ponad 20 dokumentów, niejednokrotnie kilkustronicowych. Zamieszczenie ich wszystkich w pracy zaburzyło by proporcje poszczególnych części opracowania.

tego, co chciał zawrzeć, ukazać, jakie treści się pojawiły, a także o czym mogą one świadczyć. Obowiązkowo należy pamiętać o ochronie danych osobowych, nie tylko osoby opisywanej, ale także jej bliskich. Można również w tym miejscu zastanowić się, czy nazwisko lekarza, psychologa, terapeuty na orzeczeniu, konsultacji czy wypisie ze szpitala nie powinno być „ukryte”, tak jak dane osobowe „podmiotu badań”.

Zdaniem metodologów (Łobocki, 2000; Juszczak, 2013; Pilch 2010) odrębną kategorią dokumentów są listy, pamiętniki, dzienniki, a także wytwory niepisane (np. rysunki, prace ręczne lub konstrukcyjne, przezrocza, zdjęcia). Analiza tych materiałów jest niezwykle cenna w oglądzie badanego „przypadku”. Podobnie jak w sytuacji dostępu do zbyt wielu formalnych dokumentów, selekcja materiałów źródeł jest niezbędna.

Autorefleksja opiekuna prac dyplomowych

Prowadząc od kilkunastu lat proseminaria i seminaaria dyplomowe, niejednokrotnie kierowałam pracami o charakterze studium przypadku. Jak wspomniałam wcześniej, szczególnie są mi bliskie badania biograficzne. Moimi seminarzystami byli głównie studenci (słuchacze) specjalności: pedagogika rewalidacyjna, pedagogika opiekuńczo-wychowawcza i sporadycznie pedagogika resocjalizacyjna. Poniżej przykłady tych opracowań, które utkwiły w sposób szczególny w mojej pamięci. Celowo nie podaję tytułów prac, by chronić dane osobowe ich autorów. Z rozmysłem rozpoczęłam notki od przykładów z prac licencjackich niestacjonarnych, gdyż opisu indywidualnych przypadków w tym typie studiów prowadziłam najwięcej.

Autorefleksja dotyczy głównie etycznych wątpliwości i skrupułów opiekuna (promotora) prac dyplomowych.

Studia I stopnia, niestacjonarne

Przykład 1.

Dyplomantka podjęła temat funkcjonowania uczennicy z epilepsją w podstawowych środowiskach wychowawczych. Twierdziła, że ma nieograniczony dostęp do materiałów źródłowych (konsultacje medyczne, opinie psychologiczne, świadectwa szkolne). Ręczyła, że bez problemu przeprowadzi wywiad z rodzicami dziecka, rodzeństwem, nauczycielami. Jako promotor, w trakcie czytania fragmentów części empirycznej, z łatwością zauważałam stronniczość w interpretacji danych. Objęta badaniami uczennica przedstawiona została jako „niszczone” przez ojca i nauczycieli dziecko, które bardzo cierpi z tego powodu, a sytuacja ta nasila u niej ataki epileptyczne. Matka i starsza siostra badanej ukazane zostały jako niezwykle opiekuńcze osoby... Autorką pracy była matka badanego dziecka.

Była to jedna z pierwszych kierowanych przeze mnie prac dyplomowych. Postanowiłam wtedy nie zezwolić na pisanie pracy o członku swojej rodziny.

Przykład 2.

Seminarzystka przystąpiła do pisania pracy dyplomowej na temat sytuacji szkolnej dziecka z niedosłuchem w klasie integracyjnej. Podobnie jak poprzednia studentka, przekonywała o tym, iż nie będzie miała trudności w przeprowadzeniu badań, w tym z zastosowaniem technik socjometrycznych. Bez trudu zgromadziła i zinterpretowała materiały źródłowe. Przy analizie wyników testów socjometrycznych jej zapał do pisania pracy zmniejszył się. Okazało się, że dziewczynka objęta badaniami nie została „gwiazdą socjometryczną”. Było jej przykro, gdyż... pisała o swojej córce. Praca została oceniona bardzo wysoko, niemniej moje obiekcje do „powiązań rodzinnych” znowu, po ponad dziesięciu latach, odżyły.

Przykład 3.

Dyplomantka podjęła się próby opisu zmian życiowych osób uzależnionych od alkoholu. Również zapewniała o możliwości dotarcia do respondentów, do przeprowadzenia rozmów z ich bliskimi, do wglądu w zaświadczenia o odbytej terapii, zapisków z tego okresu oraz innych dokumentów źródłowych. Relacjonując przebieg życia dwóch osób, niewspółmiernie dużo miejsca i czasu poświęciła jednej z nich. Pisała o... swoim ojcu. Formalny zarzut z mojej strony dotyczył niedochowania anonimowości jednej z badanych osób. Zaznaczyła we wstępie, że pisze o ojcu i nie zabezpieczyła danych osobowych w załączonych w aneksie skanach dokumentów. Po raz kolejny miałam do czynienia z dylematem moralnym.

Przykład 4.

Seminarzystka badaniami objęła dorosłą osobę z zaburzeniami identyfikacji płciowej. Problematyka, której się podjęła, jest w moim odczuciu bardzo ciekawa, nietuzinkowa, rzadko poruszana w piśmiennictwie pedagogicznym. Studentka nie miała trudności z nawiązaniem kontaktu z osobą badaną, jej rodzicami, rodzeństwem. Miała dostęp do dokumentów zastanych, zarówno instytucjonalnie tworzonych (orzeczenia, konsultacje, opinie specjalistów), jak i osobistych (pamiętnik, listy). Jako że badaną osobę znała od najmłodszych lat, żyjąc z nią po sąsiedzku, nie czuła skrępowania w zadawaniu nawet intymnych pytań. W moim przekonaniu, na ile to możliwe w tej kategorii badań, zachowała obiektywność przy interpretacji uzyskanych wyników. Bliskość i zażyłość między badaczem a osobą badaną, bez koneksji rodzinnych, była z korzyścią dla przeprowadzonych dociekań naukowych.

Studia I stopnia, stacjonarne

Przykład 5.

Studentka objęła swoimi badaniami dorosłą osobę z nabytą niepełnosprawnością ruchową. Z racji wieku respondenta autorka pracy nie musiała uzyskiwać niczyjej zgody do przeprowadzenia badań, z wyjątkiem samego respondenta. Ma to spore znaczenie w organizacji i przebiegu badań. Seminarzystka nie tylko przeprowadziła wywiad z osobą badaną, ale miała również udostępnioną dokumentację medyczną oraz liczne zdjęcia respondenta, zarówno rodzinne, jak i dokumentujące udział w sporcie na wózku dla osób z niepełnosprawnością ruchową. Studentkę z osobą badaną, z racji wcześniej wykonywanego zawodu (fizjoterapeuta), łączyła znajomość z okresu wczesnej rehabilitacji. W mojej ocenie opis przypadku był wykonany rzetelnie i, podobnie jak poprzedni, ze znaczną dążą obiektywizmu.

Przykład 6.

Dyplomantka podjęła próbę opisanego funkcjonowania społecznego dziecka z mózgowym porażeniem dziecięcym. W badaniach korzystała z technik wywiadu, analizy dokumentów, obserwacji, z czym nie miała najmniejszego problemu organizacyjnego. Studentka jest bowiem starszą siostrą badanego dziecka. Pochodzą z rodziny pełnej, funkcjonującej w zgodzie i harmonii, w której wszyscy członkowie, mimo niepełnosprawności jednego z jej członków, żyją swoim życiem, ale i dla siebie wzajemnie są wsparciem. Dyplomantka wykazała się wyjątkową znajomością metod i technik rehabilitacyjnych oraz świadomością dostępnego sprzętu i aparatury wspomagającej rehabilitację. Przedstawione wyniki badań wykazały, że nie tylko rodzice, ale i ona sama, zarówno jako badaczka, jak i siostra jest kompetentna w opiece nad badanym dzieckiem.

Studia II stopnia, niestacjonarne

Przykład 7.

Studentka podjęła się w swych badaniach scharakteryzowania bliźniaków objętych opieką rodziny zastępczej oraz poddanych procesowi oddziaływań w ramach wczesnego wspomaganie rozwoju. Studentka wchodziła w skład zespołu WWR, miała więc dostęp do wszelkiej dokumentacji dotyczącej dzieci, nieograniczony dostęp do ich obserwacji oraz możliwość przeprowadzenia wywiadu nie tylko z prawnymi opiekunami, ale i innymi członkami zespołu WWR. Dylematem było, które dokumenty dotyczące przebiegu rozwoju dzieci zamieścić w aneksie, z których dokonać „Raportów z analizy...”, a które pominąć. Za ważne zadanie z punktu widzenia etyki uznałam ochronę danych osobowych nie tylko bliźniaków i ich rodziców zastępczych (którzy nie chcieli pozostać anonimowi!), ale także rodziców biologicznych dzieci oraz nazwisk urzędników, lekarzy, psychologów, pedagogów, podpisujących się pod licznymi formalnymi dokumentami.

Przykład 8.

Seminarzystka badaniami objęła dziewczynkę z zespołem Downa, uczęszczającą do przedszkola realizującego program edukacji włączającej, do którego została zakwalifikowana po uprzednim uczęszczaniu do przedszkola specjalnego. Będąc nauczycielem tej placówki, dyplomantka nie miała trudności z organizacją i przebiegiem badań (nie była wychowawcą tej grupy). Moim zdaniem słusznie zauważyła w podsumowaniu pracy, iż intencja włączenia dziewczynki nie była właściwą decyzją. Może szkoda, że tak dogłębna diagnoza (i prognoza!) nie była przeprowadzona przed umieszczeniem dziecka w przedszkolu ogólnodostępnym. Na to jako opiekun pracy nie miałam wpływu, jednak wyniki tej pracy rozszerzyły moje poglądy na idee edukacji włączającej.

Jako że w swej pracy zawodowej nie prowadziłam grup seminaryjnych na studiach stacjonarnych II stopnia, to takich przykładów nie podaję. Te, które przedstawiłam, można uznać za egzemplifikację moich własnych doświadczeń.

Poniżej odnoszę się do etycznych standardów w badaniach jakościowych, o których piszą między innymi Kubinowski (2010) oraz Juszczak (2013).

Do podstawowych standardów należą:

- świadoma zgoda badanych oraz ich prawo do prywatności (łatwiej do zrealizowania, kiedy osoba badana jest dorosła – przykład 3, 4, 5);
- badacz powinien z poszanowaniem traktować osoby biorące udział w badaniach (rodziców, rodzeństwo, opiekunów, nauczycieli podmiotu badań – głównie przykłady 1, 2, 6, 7, 8);
- każdy dorosły będący postacią badań oraz prawni opiekunowie badanych dzieci powinni znać zasady poufności i anonimowości, sposób gromadzenia danych, możliwości odstępstw od bezwzględnej anonimowości;
- badacz powinien być autentyczny, szczerzy i uczciwy. Jest to sprawa oczywista, choć czasem się zdarza, że seminarzystka mówi: „Muszę to inaczej napisać, bo... osoba badana i jej bliscy, chcą tę pracę przeczytać”. Czy wtedy wyniki badań są przedstawione rzetelnie?

Konkluzje

W literaturze przedmiotu znajdują się odniesienia do postawy etycznej badacza. Naukowiec powinien być świadomy uznawanej hierarchii wartości oraz moralnych preferencji. Dla mnie niezmiernie ważnym przesłaniem, nie tylko w metodzie studium indywidualnego przypadku, jest hipokratesowskie stwierdzenie: *Primum non nocere* – Przede wszystkim nie szkodzić. Odnoszę to do wszystkich: do podmiotu badań, osób uczestniczących w badaniach w sposób bezpośredni i pośredni (np. analiza dokumentów z danymi osobowymi), jak również do studenta seminarzysty.

Kubinowski w rozdziale poświęconym etyce w badaniach jakościowych porusza jeszcze kwestię pokory. Jego zdaniem pokora „nie oznacza autodeprecjacji własnych dokonań” (2010, s. 351). Takie podejście przyświecało mi w opracowaniu niniejszego artykułu.

Przytoczone prace zostały wysoko ocenione zarówno przeze mnie jako opiekuna pracy, jak i recenzenta (oceny bardzo dobre i dobre plus). Niemniej jako promotor przeżywałam czasem moralne rozterki. Mimo iż na początku pełnienia funkcji promotora przestrzegałam dyplomantów, by nie obejmowali badaniami osoby z rodziny lub będącej z nimi w emocjonalnej bliskości (odnosiłam to do przekazu: tak jak lekarz nie leczy swoich bliskich, tak pedagog nie diagnozuje krewnych czy osób zaprzyjaźnionych). Chodzi o to, że z biegiem czasu na to się godziłam. Czy słusznie?

Aktualnie, po przeprowadzonej kwerendzie źródłowej, przemyśleniach oraz dokonanej autorefleksji postanawiam utrwalić w swoich myślach i zapatrywaniach wskazania:

- zastanów się, nim zgodzisz się na prowadzenie biograficznych badań studium przypadku przez osoby spokrewnione, o znacznej zależności;
- dowiedz się, „po co” seminarzysta chce pisać o danej osobie;
- przypominaj o konieczności ochrony danych osobowych osób biorących udział w badaniach.

I jeszcze jedna kwestia: „Wiedza uzyskana w trakcie badania przypadku pozwala nam jedynie na stwierdzenie, że »tak bywa«, a nie, że »tak jest«” (Pilch, 2010, s. 310). O tym nie wolno prowadzącym badania jakościowe zapominać.

Bibliografia

- Bereźnicki F. (2008), *Prace magisterskie z pedagogiki*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Dutkiewicz W. (2001), *Podstawy metodologii badań do pracy magisterskiej i licencjackiej z pedagogiki*, Wydawnictwo Stachurski, Kielce.
- Fortuna P. (2010), *Studium przypadku w praktyce szkoleniowej, czyli jak uczyć się na doświadczeniach innych*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk–Sopot.
- Juszczyk S. (2013), *Badania jakościowe w naukach społecznych. Szkice metodologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Kubinowski D. (2010), *Jakościowe badania pedagogiczne. Filozofia – metodyka – ewaluacja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Łobocki M. (2000), *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Pilch T., Bauman T. (2010), *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa.
- Urbaniak-Zajac D., Kos E. (2013), *Badania jakościowe w pedagogice. Wywiad narracyjny i obiektywna hermeneutyka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.